

NIEZAPOWIEDZIANE MANEWRY W ROSJI. SPRAWDZIAN GOTOWOŚCI W SZCZEGÓŁACH [ANALIZA]

Kiedy rankiem 24 czerwca rosyjskie siły zbrojne rozpoczęły niezapowiedziane sprawdzenie gotowości bojowej w Centralnym Okręgu Wojskowym, nikt nie wiedział, co się tak naprawdę dzieje w środkowej Rosji. Z późniejszych komunikatów rosyjskiego ministerstwa obrony wynika, że jak na razie wyprowadzono z jednostek „w pole” co najmniej 30 tysięcy żołnierzy i ponad 5000 sztuk techniki wojskowej.

Początkowo było jedynie wiadomo, że sprawdzenia gotowości bojowej wojsk Centralnego Okręgu Wojskowego zostało przeprowadzone na podstawie decyzji Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej prezydenta Władimira Putina. Rosjanie poinformowali dodatkowo, że w ramach tego przedsięwzięcia zamierzają do 28 czerwca 2019 r. przeprowadzić ponad 50 różnej wielkości i poziomu ćwiczeń wojskowych, które będą realizowane na ponad 35 różnych poligonach.

Później okazało się, że sprawdzenie objęło również wybrane jednostki dwóch innych okręgów wojskowych: Południowego i Wschodniego, wojsk powietrzno-desantowych, lotnictwa dalekiego zasięgu i wojskowego lotnictwa transportowego. Zmieniły się również cele przedsięwzięcia. Początkowo wskazywano przede wszystkim na wolę zweryfikowanie stopnia przygotowania wojsk i władz lokalnych na nagły wzrost zagrożenia i pojawiającą się sytuację kryzysową. Minister obrony Rosji Siergiej Szojgu wskazywał dodatkowo na konieczność sprawdzenia sposobu realizacji zadań związanych ze wzmocnieniem ochrony ważnych obiektów państwowych i wojskowych, ze zwalczaniem zagrożeń terrorystycznych, z likwidowaniem nielegalnych grup zbrojnych i z prowadzeniem obrony powietrznej.

Już dzień później (25 czerwca br.) oficjalnie poinformowano, że „audyt ma na celu ocenę zdolności sił zbrojnych do zapewnienia bezpieczeństwa wojskowego w regionie Azji Środkowej, gdzie nadal występują poważne zagrożenia o charakterze terrorystycznym. Kolejnym celem testu jest określenie stopnia przygotowania żołnierzy i sił do udziału w nadchodzącym, ważnym wydarzeniu szkoleniowym w tym roku – strategicznym ćwiczeniu dowódczo sztabowym „Centr-2019”.

Zakres sprawdzenia gotowości bojowej wojsk był więc o wiele większy i polegał, tak naprawdę, na sprawdzeniu poszczególnych jednostek wojskowych zgodnie z ich przeznaczeniem. Dla zabezpieczenia tych niespodziewanych manewrów rozwinięto system polowych środków kierowania wojskami. W sumie zorganizowano ponad 50 mobilnych punktów dowodzenia różnych szczebli rozmieszczonych na Syberii, Uralu i Powołżu oraz w oparciu o bazy wojskowe w Kirgistanie i Tadżykistanie.



Fot. mil.ru

Rozwinięto m.in. mobilne punkty dowodzenia i łączności MPU-MTK, cyfrowe radiostacje „Riedut 2US”, R-160-05 oraz kompleks łączności „Pieriesielieniec”. Działanie tych pododdziałów zabezpieczono wykorzystując system walki radioelektronicznej, w tym przede wszystkim zestawy rozpoznania łączności i stawiania zakłóceń „Żitiel”, jak również kompleks WRE „Krasucha-S4”. Według resortu obrony uruchomiono także najnowszy system obrony przed bezałogowymi aparatami latającymi przeciwnika.



Fot. mil.ru

W rzeczywistości oparto się o w/w systemy walki radioelektronicznej oraz odpowiednio rozstawione zestawy przeciwlotnicze „Pancyr-S1” i strzelców wyposażonych w przenośne, przeciwlotnicze zestawy raketowe „Igła”.

W przypadku jednostek typowo wojskowych, pierwsze komunikaty wskazywały na podniesienie alarmu przede wszystkim w pododdziałach obrony przeciwlotniczej. Dotyczyło to zwłaszcza Powoźa, gdzie podniesiono gotowość bojową i wyprowadzono ze stałego miejsca bazowania do rejonów zapasowych baterie raketowe S-400 „Triumf” i zestawy raketowo-artyleryjskie „Pancyr-S1” z jednostek 14. armii sił powietrznych i obrony przeciwlotniczej.



Fot. mil.ru

Rosjanie podkreślali, że w trakcie marszu żołnierze wykonywali zadania odparcia ataku grup dywersyjno-rozpoznawczych przeciwnika na kolumny, a po dojściu do obszarów koncentracji zajęli stanowiska bojowe przygotowując jednocześnie, w ramach maskowania, „fałszywe pozycje”. Rozlokowane w ten sposób zestawy przeciwlotnicze nie realizowały jednak faktycznych strzelań, a jedynie ćwiczyły z wykorzystaniem symulatorów startu raket.



Fot. mil.ru

W podobny sposób zostały wyprowadzone w rejon alarmowe (za każdym razem ćwicząc w trasie marszu działania antydywersyjne i realizując zadania związane z maskowaniem) m.in.:

- pododdziały 41. ogólnowojskowej armii na Syberii rozlokowanej na stałe w rejonach Nowosybirska, Obwodu kamierowskiego, Ałtaju i Republiki Tuwy. W ćwiczeniu wykorzystano aktywnie ponad 10000 żołnierzy oraz ponad 2000 sztuk techniki wojskowej;
- brygady wojsk rakietowych i artylerii z Obwodu orenburskiego. Wyprowadzono z baz przede wszystkim baterie taktycznych rakiet balistycznych „Iskander-M” oraz moździerz kalibru 240 mm na podwoziu gąsienicowym 2S4 „Tulipan”. I znowu po zajęciu stanowisk i zakończeniu maskowania rozpoczęto proces wyznaczania celów – w tym z wykorzystaniem bezałogowych aparatów latających;
- brygada artyleryjska z Kuzbassu. W trybie alarmowym na poligony przerzucono ponad 1000 żołnierzy m.in. z samochodowymi systemami artyleryjskimi 2S7M „Małka” kalibru 203 mm i samobieżnymi armatohaubicami „Msta-S” kalibru 152 mm;
- pododdziały walki radioelektronicznej z okolic Jekaterynburga (w sumie ponad 500 żołnierzy i 250 sztuk specjalnej techniki wojskowej). W rejonach alarmowych rozwinięte m.in. zestawy WRE „Krasucha-S4”, „Krasucha-20”, „Żitiel” i „Borisogliebsk”;
- pododdziały obrony przeciwlotniczej z Obwodu Saratowskiego i Republiki Chakasji, które wyprowadziły z baz baterie przeciwlotnicze S-300 i S-400;
- brygada rakietowa z Obwodu Swierdłowskiego, która przesunęła w rejon zapasowa przede wszystkim zestawy rakietowe „Iskander-M”;



Fot. mil.ru

- pododdziały specjalnego przeznaczenia z Obwodu Samarskiego, które z wykorzystaniem lekko opancerzonych samochodów „Tigr” i „Tajfun-K” udały się do rejonów działań oddalonych nawet o ponad 100 km. W sumie „uruchomiono” ponad półtora tysiąca żołnierzy wojsk specjalnych i ponad 300 sztuk techniki wojskowej. Ich zadaniem było przede wszystkim zwalczanie „wywrotowych” grup przeciwnika oraz zwiększenie ochrony ważnych obiektów państwowych w obszarze odpowiedzialności. Część komandosów otrzymała za zadanie prowadzić rozpoznanie na tyłach „przeciwnika” skacząc ze śmigłowców Mi-8 z wysokości około 3000 m, z wykorzystaniem spadochronów „Arbaliot-2”. Mieli oni m.in. organizować zasadzki i niszczyć mniejsze ugrupowania wroga, korygować uderzenia lotnicze oraz pomagać w ewakuacji rannych z wykorzystaniem śmigłowców.

Dla zabezpieczenia tych operacji przeprowadzono szereg działań. Dokonano więc m.in. załadunku techniki wojskowej na platformy kolejowe w okolicach Samary i Orenburga. Rosjanie pochwaliли się również zbudowaniem przeprawy przez rzekę Biała w Baszkirii po zasymulowanym zniszczeniu mostu przez dywersantów. Do przerzut własnych wojsk wykorzystano most pontonowy PP-91M oraz pływające transportery PTS-2.



Fot. mil.ru

Zwiększono również siły ochrony państwowych obiektów w rejonie Swierdłowska, podejmując dodatkowe środki bezpieczeństwa w odniesieniu do elektrowni jądrowej, elektrowni wodnej i mostu drogowego przez rzekę Iset. Podobne działania podjęto w odniesieniu do hydroelektrowni Żiguliewskoj oraz lotniska „Kurmocz” w Obwodzie Samarskim.

Oficjalna, sumaryczna liczba ćwiczących żołnierzy nie jest jak na razie znana. O rozmiarze przedsięwzięcia zleconego przez prezydenta Putina może świadczyć fakt, że tylko na poligonie czelabińskim ćwiczyło około 300 czołgów T-72 z pododdziałów stacjonujących w okolicy Czelabińska i Swierdłowska. Tylko z tego regionu wyprowadzono na ćwiczenia ponad 6000 żołnierzy i około 1000 sztuk techniki wojskowej.



Fot. mil.ru